



Krąg Biblijny nr 49

w "**Szkole Słowa Bożego**" - gazetka dla
każdego! SP i LO im. św. Jana Pawła II
Siostr Prezentek w Rzeszowie

XVIII Niedziela zwykła 27 VII 2025

Łk 12,13-21

13 A ktoś z tłumu rzekł do Niego: «Nauczycielu, powiedz mojemu bratu, żeby się podzielił ze mną spadkiem». 14 Lecz On mu odpowiedział: «Człowieku, któż Mnie ustanowił nad wami sędzią albo rozjemcą? 15 Powiedział też do nich: «Uważajcie i strzeżcie się wszelkiej chciwości, bo nawet gdy ktoś ma [wszystkiego] w nadmiarze, to życie jego nie zależy od jego mienia». 16 I opowiedział im przypowieść: «Pewnemu zamożnemu człowiekowi dobrze obrodziło pole. 17 I rozważał w sobie: „Co tu począć? Nie mam gdzie pomieścić moich zbiorów”. 18 I rzekł: „Tak zrobię: zburzę moje spichlerze, a pobuduję większe i tam zgromadzę całe moje zboże i dobra. 19 I powiem sobie: Masz wielkie dobra, na długie lata złożone; odpoczywaj, jedz, pij i używaj!” 20 Lecz Bóg rzekł do niego: „Głupcze, jeszcze tej nocy zażądają twojej duszy od ciebie; komu więc przypadnie to, coś przygotował?” 21 Tak dzieje się z każdym, kto skarby gromadzi dla siebie, a nie jest bogaty u Boga».

Biblia Nawarska - Pismo Święte Nowego Testamentu

z komentarzem duchowym, Apostolicum, Ząbki 2020

Ewangelia według św. Łukasza

Łk 13,13-21 – Przypowieść o nierozsądnym bogaczu

Z tej samej perspektywy – oceniania rzeczy ziemskich oczyma utkwionymi w niebie
– Jezus wyjaśnia niebezpieczeństwo zacieśniania horyzontów życia do bogactw.

„Ani narody, ani poszczególni ludzie nie mogą uważać wzrastającego ciągle dobrobytu za cel najwyższy. Każdy bowiem postęp niesie podwójną możliwość: z jednej strony jest on konieczny człowiekowi dla coraz pełniejszego rozwoju człowieczeństwa; z drugiej jednak zamyka go jakby w więzieniu, jeśli dąży się do niego jako do najwyższego dobra, poza którym nie należy dbać o nic innego” (św. Paweł VI).

Przypowieść jest bardzo znacząca, ponieważ na początku wydaje się nam, że bogacz działa przezornie: skoro zbiory okazały się obfite, trzeba przechować plony, a nie je zmarnować.

Jezus koryguje tę postawę, oceniając ją z wyższego punktu widzenia. Obecne życie jako takie niewiele znaczy – **trzeba być bogatym u Boga** (w.21).

Dlatego **pamięć o śmierci jest bogactwem naszego życia**.

„Gdybyśmy [...] w ten sposób żyli, jakby umierając każdego dnia, grzechu by w nas nie było. A sens jest taki: żebyśmy wstając każdego dnia, sądzili, że nie doczekamy wieczora, a znowu zabierając się do spania – że już nie wstaniemy. Bo z natury życie nasze jest ulotne, a każdy dzień odlicza Opatrzność. Mając takie nastawienie i żyjąc tą myślą każdego dnia, nie zgrzeszymy; bo nie będziemy niczego pożądać ani na nikogo się gniewać, ani gromadzić skarbów na ziemi, lecz jakby każdego dnia wyczekując śmierci, niczego nie będziemy posiadali, ze wszystkimi we wszystkich będziemy zgodni, nie zapanuje nad nami pragnienie kobiety ani innych nieczystych przyjemności, bo się od nich odwrócimy, tak jak od wszystkiego, co przemija, zawsze tocząc walkę i wyglądając dnia sądu. Bo wielka obawa i walka z pokusami obraca wniwecz przyjemność rozkoszy i wyprostowuje duszę, która się do niej skłania” (św. Atanazy).



Klucz do Ewangelii

św. Łukasza

– kard. Grzegorz Ryś, wyd. M – Kraków 2023

Ostrzeżenie przed chciwością – Łk 12, 13-21

Ostrzeżenie przed chciwością jest ostrzeżeniem przed głupotą.

Jezus bardzo rzadko używa takich słów, rzadko mówi do kogoś „głupcze”. To musi być jakiś absolutnie szczególny moment, żeby użył takiego słowa. Ale ten człowiek z Jego przypowieści jest absolutnym głupcem – i to z kilku powodów.

Pierwszy wymiar tej głupoty to sprowadzanie wszystkiego do „dzisiaj”. Dla niego istnieje tylko dziś. Nawet jak mówi o przyszłości, to i tak mówi w kategoriach „dzisiaj”; nie ma żadnej dłuższej perspektywy.

A Bóg mu mówi: „**Głupcze, dzisiaj zażądają od ciebie twojej duszy!**” Perspektywa wieczności w ogóle dla takiego kogoś nie istnieje.

Drugi wymiar głupoty jest zawarty w zdaniu, które trzeba przetłumaczyć, do końca, tak jak ono brzmi w tekście greckim.

W polskim przekładzie czytamy: „**Zgromadziłeś wielkie bogactwa, [starczą ci] na długie lata, więc odpoczywaj, jedz, pij, zażywaj rozkoszy**”.

Natomiast dosłowne tłumaczenie brzmi: „**Powiem mojej duszy: Duszo moja, masz wielkie dobra złożone na wielkie lata, odpoczywaj, jedz, pij i używaj**”. **Duszo moja!**

Głupota tego człowieka polega na błędnym mniemaniu, że duszę można nakarmić piciem i jedzeniem – czyli zabezpieczoną, wygodną konsumpcją.

To jest to, co często powtarza papież Franciszek: że dzisiejszymi pokusami człowieka są chwilowość, doraźność naszych pragnień, kiedy jesteśmy redukowani do „tu i teraz”. Natomiast w tym „tu i teraz” redukujemy sami siebie wyłącznie do poziomu konsumpcji.

Tymczasem boczkiem, kotлетem i najlepszą kapustą nie da się nasycić duszy.

Brat Albert, gdy spotykał biednego człowieka, dawał mu chleb, potem pracę, nieco później muzykę, a na końcu – rekolekcje.

Dopiero jak się daje tyle, to można mówić, że czyjaś dusza jest nasycona. Głupotą jest redukować siebie do poziomu konsumpcji. A to jest właśnie to, co ten człowiek z przypowieści ze sobą wyprawia.

Jest jeszcze trzeci wymiar głupoty. To najczęściej powracające tutaj słowo, czyli „moje”: moje zboże, moje spichlerze, moje dobra, moje, moje, moje, moje. Z tej głupoty Jezus chce wyciągnąć bogacza pytaniem: Komu więc przypadnie to, co przygotowałeś? „Komu?” to znaczy: Dla kogo ty w ogóle żyjesz?

Jeśli usłyszemy pytanie „Komu?”, to może Jezusowi uda się wyrwać nas z głupoty. Natomiast, dotąd nie słyszymy tego pytania i jesteśmy nastawieni wyłącznie na siebie, to pozostaniemy głupkami.

I nie jest tak, że Pan chce nas obrazić. On używa mocnego słowa, które ma nami wstrząsnąć, bo summa summarum, przy całym bogactwie, które mu się przydarzyło, bieda człowieka z przypowieści jest naprawdę straszna.

Krąg biblijny nr 51 - wyd. Biblos, Tarnów 2023

Łk 12, 13-21 Ostrzeżenie przed chciwością

opracowanie ks. dr Michał Zybała

Na omawiany fragment składa się mowa stanowiąca odpowiedź na pytanie człowieka z tłumu z Łk 12,1. Oczywiście, takie jej usytuowanie jest najpewniej zabiegiem redakcyjnym. Łukasz umieszcza w tym miejscu mowę Jezusa wygłoszoną być może zupełnie gdzie indziej i kiedy indziej.

Perykopa ta występuje tylko w Ewangelii według św. Łukasza jako część dłuższego wywodu na temat relacji chrześcijanina do dóbr materialnych, obejmującego również Łk 12,22-34.

„Uważajcie i strzeżcie się wszelkiej chciwości” (Łk 12,15)

Jezus pokazał nam, że chciwość jest sidłem diabła i Bóg jej nienawidzi. Mądry Paweł nazywa ją także bałwochwalstwem (por. Kol 3,5), być może dlatego, że jest odpowiednia tylko dla tych, którzy nie znają Boga, lub z tego względu, że jest równoznaczne z zepsuciem tych, którzy decydują się służyć kijom i kamieniom. To pułapka złych duchów, na mocy której wciągają duszę człowieka w sieci piekielne. [...] Chciwość jest przedmiotem nienawiści Boga i ludzkości (**św. Cyryl Aleksandryjski**).

Punktem wyjścia dla podjęcia tematu relacji do dóbr materialnych jest prośba skierowana przez jednego ze słuchaczy, aby Jezus pomógł mu w kwestii uzyskania należnej mu części spadku.

Prośba ta wynikała z tego, że prawdopodobnie jego rodzina nie przestrzegała przepisów określonych przez Torę dotyczących dziedziczenia (por. Pwt 21,15-17).

Jezus dla tego człowieka był zatem kimś w rodzaju uczonego w Prawie, autorytetu, do którego można się uciec w trudnościach rozwikłania problemu prawnego.

Jezus, wzbraniając się przed podjęciem interwencji w tej sprawie, chciał dać do zrozumienia, że,

- ❖ jest kimś zupełnie innym niż uczony w Prawie,
- ❖ Jego misja nie polega na zaprowadzaniu sprawiedliwości społecznej według wyobrażeń czysto ludzkich.

Niemniej skierowana do niego prośba stała się pretekstem do wygłoszenia mowy na temat właściwego stosunku do dóbr materialnych. Zasadniczo więc została ona spełniona, chociaż nie w taki sposób, w jaki oczekiwał tego proszący.

Jezus skoncentrował się na wskazaniu, jaka powinna być wewnętrzna postawa człowieka do pieniądza, aby nie nurtowały i nie smuciły go takie kwestie, jak ta sformułowana w tym pytaniu.

Na początku mowy Jezus wygłosił ostrzeżenie przed chciwością.

Grecki termin **pleoneksia** oznacza oprócz „chciwości” także „nienasycenie”.

W Mk 7,22 jest ona wymieniana w katalogu uczynków, które pochodzą z wnętrza ludzkiego. W teologii św. Pawła często występuje w podobnych katalogach, zawsze jako cecha negatywna, która kłóci się z byciem chrześcijaninem (Rz 1,29; 2 Kor 9,5; Ef 4,19; 5,3; Kol 3,5; 1 Tes 2,5).

W tekstach tych często jest zestawiana z nieczystością, tworząc parę najgorszych grzechów.

Chciwość według Jezusa dlatego jest tak niebezpieczna, ponieważ może sprawić, że człowiek zacznie ufać pieniądzw bardziej niż Bogu, wychodząc z założenia, że jego życie zależy właśnie od pieniądza.

Przekształca się ona w zachłanność goniącą za coraz większą ilością dóbr, ponieważ to one są traktowane jako jedyne zabezpieczenie na przyszłość, decydujące o być albo nie być.

Chciwość więc prowadzi do bałwochwalstwa, ponieważ stawia pieniądz w miejscu samego Boga.

Na potwierdzenie tej tezy Jezus przywołał przykład bogatego rolnika, który właśnie w pomnażaniu dóbr znalazł sens życia, traktując je jako gwarant szczęścia.

Budowanie przez niego większych spichlerzy świadczyło o tym, że zamiast ufać, iż Bóg zatroszczy się o jego przyszłość, i podzielić się częścią plonów z tymi, którzy nic nie mają, myślał wyłącznie o używaniu życia.

Człowiek ten zakładał, że może spać spokojnie, bo o jego życie zadba zbudowany przez niego spichlerz.

Taką postawę Jezus nazwał wprost głupotą. Liczba mnoga w sformułowaniu: „**jeszcze tej nocy zażądają twojej duszy od ciebie**” (Łk 12,20) ma sens teologiczny: oznacza, że podmiotem działającym jest w nim Bóg. To On zażąda tej nocy jego duszy.

To, co skrzętnie zgromadził ów człowiek, przypadnie jego spadkobiercom.

W ten sposób Jezus odpowiedział na prośbę człowieka borykającego się z problemami spadkowymi. Uzmysłowił mu, że jeżeli będzie pokładał ufność w pieniądzu, a nie w Bogu, to oszczędności, które skrzętnie zgromadził, wcześniej czy później przejmą jego spadkobiercy.

W ten sposób zdemaskował całą bezsensowność jego zabiegów, zachęcając jednocześnie do oparcia swej przyszłości na Bogu.

„Głupcze, jeszcze tej nocy zażądają twojej duszy od ciebie” (Łk 12,20)

Ponieważ sidła diabła nie ustają nawet pośród takich postanowień, bardziej niż słusznie w pewnych momentach musimy zwrócić uwagę i wzmocnić naszą energię. Umysł chciwy dóbr teraźniejszych może się chlubić łaską pogody i urodzajnych pól, a gdy owoce zostaną zebrane w magazynach, może powiedzieć duszy: „Masz wiele dobrych rzeczy, jedz”. Może otrzymać pewnego rodzaju naganę od boskiego głosu i może usłyszeć, jak mówi: **Głupcze, zaprawdę dziś wieczorem poproszą cię o twoją duszę**. Rzeczy, które przygotowałeś, czyje będą?”. To powinno być najgorliwszą medytacją dla mądrych, ponieważ dni tego życia są krótkie, a czas niepewny, śmierć nigdy nie powinna przechodzić nieoczekiwanie do tych, którzy podlegają śmierci. Ci, którzy wiedzą, że są śmiertelni, nie powinni przychodzić nieprzygotowani na śmierć (**św. Leon Wielki**).

„Okupem za duszę człowieka są jego bogactwa”. Takich bogactw nie posiadał ten chełpliwy i głupi człowiek. W rzeczywistości nie odkupił swojej duszy jałmużną, ale umieścił w spiżarniach owoce przeznaczone na zagładę. Mówię: psujące się – ukrył psujące się owoce, nie dając niczego Panu, przed którym miał się kiedyś stawić. Co zrobi na tym sądzie, kiedy zacznie słyszeć: „**Byłem głodny, a nie daliście Mi jeść**”? W rzeczywistości chciał nasycić się zbędnym i przesadnym jedzeniem, i bardzo dumny, zaniedbywał patrzeć na pusty brzuch tak wielu biednych ludzi. Nie wiedział, że brzuch ubogiego był bezpieczniejszy niż jego spichlerze; to, co odłożył, może być w tych magazynach skradzione przez złodziei.

Z drugiej strony, gdyby był skarb ukrył w brzuchu biednych, to co prawda zostałby strawiony i zostałby wymieszany z ziemią, ale jednocześnie byłby bezpiecznie przechowywany w niebie. Dlatego okupem za duszę człowieka są jego bogactwa (**św. Augustyn**).

Werset Łk 12,21 nie jest więc zapowiedzią kary śmierci dla bogacza, ale ważnym pouczeniem, że śmierć w nocy, a więc bez przygotowania na nią – w wymiarze materialnym i duchowym – czeka każdego, kto „**nie jest bogaty u Boga**”, czyli tego, kto nie pokłada ufności jedynie w Stwórcy i kto nie dzieli się swymi dobrami z innymi.

„Bogaty przed Bogiem” (Łk 12,21)

Prawdą jest, że życie człowieka nie zależy od jego bogactwa lub obfitości dóbr. Kto jest bogaty dla Pana, jest błogosławiony i ma chwalebną nadzieję. Kto to taki? Najwyraźniej jest to ktoś, kto nie kocha bogactwa, ale przeciwnie, kocha cnotę i któremu mało wystarczy (por. Łk 10,42). On jest tym, którego ręka jest otwarta na potrzeby ludzi biednych, chcąc ulżyć w smutku tym, którzy trwają w ubóstwie, dzielą się swoimi zasobami z całych sił. Gromadzi w spichlerzach, które są na górze, i gromadzi skarby w niebiosach. Taka osoba znajdzie pożytek ze swojej cnoty i nagrodę za swoje sprawiedliwe i nienaganne życie (**św. Cyryl Aleksandryjski**).

Odpowiedź Jezusa na prośbę człowieka borykającego się z problemami spadkowymi można zaliczyć do grupy odpowiedzi mądrościowych, to znaczy takich, w których ludzką prośbę traktuje On jako pretekst do zwrócenia naszej uwagi na rzeczy istotniejsze. A istotniejsza niż kwestie spadkowe jest zasadnicza relacja człowieka do dóbr materialnych.

Zdarza się, że zadajemy Bogu jakieś pytanie, szukamy na nie odpowiedzi w słowie Bożym, w cichej modlitwie, w kierownictwie duchowym, a odpowiedź często nie nadchodzi. Być może powodem tego jest to, że Jezus chce nasz wzrok zwrócić w zupełnie inną stronę, wskazać problem głębszy niż ten zawarty w pytaniu czy prośbie, poprowadzić nas dalej, wykorzystać nasze wątpliwości do rozwoju duchowego.

Nick Vujcic, Australijczyk, który urodził się bez rąk i nóg, w jednym z wywiadów przyznał, że wiele razy modlił się do Boga o zwykłe uzdrowienie. Pytał się też, dlaczego tak właśnie wygląda jego życie. Często pozostawał bez odpowiedzi. „Dzisiaj jednak wiem – przyznaje – że gdyby Bóg dał mi ręce i nogi, nie dałoby mi to pokoju ducha”. Tak puentuje swoją drogę nawrócenia, drogę do Boga, którą przeszedł za sprawą swojego kalectwa.

Życie z nieba: Kol 3,1–5.9–11

komentarz ks. P. Śliwińskiego i ks. M. Kowalskiego z książki

"Zaufaj Słowu - **JUTRO NIEDZIELA** -Rozpoznaj w Nim Boga" rok **C**, wyd. Stacja 7, Kraków 2021

Chrześcijanie otrzymali w darze nowy sposób życia, który ma bardzo konkretne konsekwencje

❖ **LIST Z WIĘZIENIA**

Kontynuujemy lekturę Listu do Kolosan. List ten – według tradycyjnej interpretacji – zaliczamy do grupy tzw. listów więziennych, ponieważ powstał podczas uwięzienia Apostoła Pawła w Efezie, Cezarei lub w Rzymie • Jest on być może **odповідzią na prośbę Epafrasa** – założyciela wspólnoty w Kolosach, który potrzebuje wsparcia w walce z szerzącymi się tam błędami. Nie znamy ich zasadniczej przyczyny, jednak najprawdopodobniej miały swe źródło w synkretyzmie judeo-hellenistycznym.

❖ **KONTEKST**

List – oprócz wstępnego pozdrowienia, modlitwy za wspólnotę z Kolosów oraz zakończenia – składa się z dwóch części: pierwsza z nich skupia się na **Chrystusie i Jego misterium**, które pomaga odróżnić fałszywe formy pobożności (☞ Kol 1,15–3,4), druga to wypływające z wiary w Chrystusa pouczenia moralne (☞ Kol 3,4–6).

❖ **KONSEKWENCJE ZWYCESTWA**

Fragment, który usłyszemy, znajduje się **na styku obu części** listu. Paweł podsumowuje cały swój wywód o zwyczajach Chrystusa, przechodząc teraz do wynikających z tego konsekwencji w życiu wierzących. Choć bardzo konkretne, nie są to po prostu moralne wymagania, ale właśnie skutki otrzymania we chrzcie nowej natury dziecka Bożego. Paweł porównuje ten proces do założenia na siebie nowego ubrania, a nawet o wiele więcej: do doświadczenia osobiście śmierci i zmartwychwstania

NAJWAŻNIEJSZE CYTATY

- ✚ Jeśliście razem z Chrystusem powstałi z martwych, szukajcie tego, co w górze...
- ✚ Zwlekliście z siebie dawnego człowieka z jego uczynkami, a przyoblekli nowego, który wciąż się odnawia ku głębszemu poznaniu Boga

TRANSLATOR

• **Dążcie do tego, co w górze, nie do tego, co na ziemi (Kol 3,2)** • Czasownik **froneo**, którego używa tu Paweł, oznacza myślenie, skupienie się na czymś, ukierunkowanie umysłu na jakąś rzeczywistość, co przekłada się na dążenie, postępowanie i życiową postawę. Niebo ma być nie tylko obiektem naszej refleksji i pożądania, ale ma określać sposób naszego postępowania.

• **...bo zwlekliście z siebie dawnego człowieka z jego uczynkami, a przyoblekliście nowego (Kol 3,9–10)** • Dosłownie: rozebraliście się z..., ubraliście się w...

BIBLIJNY INSIDER

• **Odpowiedź dana Koheletowi** • Mędrzec z pierwszego czytania zna tylko doczesność: nie ma nadziei na życie wieczne, dlatego właśnie tak przeraża go absurd teraźniejszości. Do pewnego stopnia łagodzi go wiara w Boże Słowo i realizujący się w tym świecie Boży plan. Wciąż jednak pozostaje problem triumfującego na końcu absurdu śmierci, od której nie ma ucieczki • Od niej ocala nas Chrystus. Syn jest pierwszym, który **wyzwała się z więzienia „marnośći”** ludzkiego, rozpadającego się życia i wyprowadza nas razem ze sobą. On przewycięża fatalną moc śmierci i otwiera przed nami perspektywę wieczności. Umarliśmy razem z Nim, żeby z Nim także zmartwychwstać • W Liście do Kolosan Paweł traktuje śmierć i nasze zmartwychwstanie z Chrystusem jako fakt dokonany: razem z Chrystusem powstałiście z martwych – mówi do Kolosan. Nasza teraźniejszość, pełna Chrystusa i Jego wieczności, przestaje straszyć absurdem

• **Pełnia życia** • Równocześnie nasza teraźniejszość zapowiada pełnię życia, która czeka nas w wieczności. Paweł pisze, że nasze życie wciąż jeszcze jest ukryte z Chrystusem w Bogu. Nie znaczy to, że tu na ziemi przeżywamy tylko gorzki sen, z którego obudzimy się po śmierci. Bóg nie strzeże zazdrośnie pełni życia przed naszym

wzrokiem, ale chroni je, ukrywając w sobie przed wzrokiem śmierci, grzechu i rozpacz

- Wiele razy zapewnia w Biblii, że ze względu na swoją Miłość ukrywa nas w swych dłoniach (☞ Iz 49,16 • Pwt 33,3 • Hi 12,10 • Ps 31,16), jest skałą zbawienia i twierdzą, w której możemy złożyć wszystkie nasze życiowe skarby (☞ Ps 31,4; Ps 62,3.7; Ps 71,3). Nasze ziemskie życie **spoczywa bezpiecznie w Jego dłoniach**, aby kiedyś rozwinąć się w pełni w wieczności.

- **Szukajcie tego, co w górze** • Życie zdążające ku wieczności i noszące już w sobie jej ziarna zobowiązuje także do nowego rodzaju postępowania. Od czasu, kiedy Jezus przezwyciężył absurd ludzkiego życia, nie możemy błąkać się ze wzrokiem utkwionym w ziemi: Szukajcie tego, co w górze – woła Paweł. Zadajcie śmierć temu, co przyziemne
- Apostoł nie wzywa do tego, aby odwrócić się od tego świata, ale od tego, co w nim zepsute, od życia grzechu: od rozpusty, nieczystości, lubieżności, złej żądzy i chciwości oraz kłamstwa. Przypomina, że stare, grzeszne życie zdjęliśmy z siebie jak brudne ubranie, otrzymując w zamian szaty nowego człowieka. Odnawia się on codziennie, co dzień coraz głębiej poznając Boga i odkrywając w sobie Boży obraz
- Paweł odwołuje się tu do symboliki chrztu, który jest dla chrześcijanina momentem śmierci i zmartwychwstania z Chrystusem, momentem porzucenia brudnych szat grzechu i ubrania na siebie szat **nowego życia w Chrystusie**. Jest ono darem i zobowiązaniem, wzywając nas do coraz głębszego poznawania Ojca, upodabniania się do Syna i zadawania w sobie śmierci temu, co grzeszne.

II czytanie : **Kol 3,1-5.9-11** (Biblia Tysiąclecia)

1 Jeśli więc razem z Chrystusem powstałście z martwych, szukajcie tego, co w górze, gdzie przebywa Chrystus, zasiadający po prawicy Boga. **2** Dążcie do tego, co w górze, nie do tego, co na ziemi. **3** Umarliście bowiem i wasze życie jest ukryte z Chrystusem w Bogu. **4** Gdy się ukaze Chrystus, nasze Życie, wtedy i wy razem z Nim ukażecie się w chwale. **5** Zadajcie więc śmierć temu, co przyziemne w członkach: rozpuście, nieczystości, lubieżności, złej żądzy i chciwości, bo ona jest bałwochwalstwem.

9 Nie okłamujcie się nawzajem, boście zwlekli z siebie dawnego człowieka z jego uczynkami, **10** a przyoblekli nowego, który wciąż się odnawia ku głębszemu poznaniu [Boga], na obraz Tego, który go stworzył. **11** A tu już nie ma Greka ani Żyda, obrzezania ani nieobrzezania, barbarzyńcy, Scyty, niewolnika, wolnego, lecz wszystkim we wszystkich [jest] Chrystus.

Ojcowie Kościoła komentują czytania biblijne:

➤ Teodoret z Cyru

Z Chrystusem powstał z martwych

„Jeśli więc razem z Chrystusem powstał z martwych, szukajcie tego, co jest w górze, gdzie przebywa Chrystus, zasiadający po prawicy Boga. Dążcie do tego, co w górze, nie do tego, co na ziemi”. Wraz z Chrystusem uczestniczyliśmy w zmartwychwstaniu. On zaś jest najwyższy ze wszystkich i wraz o Ojcem zasiada w niebiosach. Naśladujcie więc niebieski sposób życia.

„Umarliście bowiem i wasze życie jest ukryte z Chrystusem w Bogu. Gdy się ukaze Chrystus, nasze życie, wówczas i wy razem z Nim ukazecie się w chwale”. Staliście się martwi dla obecnego życia, we chrzcie bowiem zostaliście pogrzebani wraz z Chrystusem i dostąpiliście nadziei zmartwychwstania. Taki sens ma bowiem stwierdzenie: „Wasze życie jest ukryte razem z Chrystusem w Bogu”.

Skoro bowiem On zmartwychwstał, wszyscy zostaliśmy wskrzeszeni, jednak nie widzimy jeszcze dopełnienia się tego wydarzenia, w Nim zaś ukrywa się tajemnica naszego zmartwychwstania. Skoro więc ukaze się powtórnie, wówczas zmartwychwstaniemy i będziemy korzystać z życia wiecznego.

Bardzo zatem słusznie [apostoł] powiedział, że Chrystus „ukaze się”. Ani bowiem my Go nie widzimy, ani niewierni Go nie znają. O nas również powiedział: „ukazecie się w chwale”. Pokładamy bowiem teraz nadzieję w obietnicach dóbr, wówczas zaś jawne stanie się to, czego teraz nie znamy. [Apostoł] jednak odrzucił konieczność przestrzegania przepisów Prawa, aby zatem nie sądzili, że zyskali zezwolenie na bezkarne popełnianie grzechów, musiał i na ten temat udzielić odpowiednich wskazań.

„Zadajcie więc śmierć członkom waszym, które są na ziemi: rozpuście, nieczystości, pożądliwości, złej żądzy i chciwości, która jest bałwochwalstwem”. Postępki te nazwał „członkami ciała”, gdyż spełniane są w cielesnych członkach. Dlatego też wprowadził pewne uściślenie. Nie powiedział zwyczajnie: „waszym członkom”, lecz dodał: „które są na ziemi”, to znaczy „skłonnościom umysłu ku temu, co gorsze”. Oznacza to: „Niechaj już ciało nie popełnia grzechów”.

Chciwość uznał za bałwochwalstwo, ponieważ Zbawiciel mamonę nazwał „panem” (Mt 6, 24), pouczając jednocześnie, że kto ulega grzechowi chciwości, ten bogactwo czyni Bogiem...

„**Nie okłamujcie się nawzajem**”. Wyjaśnwszy w ten sposób, co nazywamy członkami ciała, wskazuje również na samo ciało, którego członkami są tamte postęпки. „Skoro pozbyliście się dawnego człowieka z jego uczynkami”. „Dawnym człowiekiem” jest tu dawny sposób postępowania. „Niegdyś i wy tak postępowaliście, kiedyście wśród nich żyli”. Tego człowieka pozbyliście się na chrzcie.

„**A przyoblekliście się w nowego, który wciąż się odnawia ku głęszemu poznaniu na obraz Tego, który go stworzył**”. Bóg wszechrzeczy stworzył nas bowiem na początku i w szczególnie wyrazisty sposób pozostawił w nas znamiona Bożego obrazu, który [później] unicestwił występek.

Podobnie wypowiedział się [apostoł] w Liście do Rzymian:

- ❖ „**Których uprzednio poznał, tych też przekształcił na to, aby się stali na wzór obrazu Jego Syna**” (Rz 8, 29) oraz w
- ❖ Liście do Filipian: „**Który przekształci nasze ciało poniżone na podobieństwo do swego chwalebnego ciała**” (Flp 3, 21).

„**A tam już nie ma Greka ani Żyda, obrzezania ani nieobrzezania, barbarzyńcy, Scyty, niewolnika, wolnego, lecz wszystkim we wszystkich jest Chrystus**”. Rozprawiając bowiem o najświęszszym chrzcie, poucza nas, jak będzie wyglądało przyszłe życie. Tam już nie zaistnieją żadne tego rodzaju różnice, lecz gdy ustąpi grzech, wola Boża będzie się spełniać we wszystkich.

To właśnie znaczy stwierdzenie: „**Wszystkim we wszystkich będzie Chrystus**”.

Podobnie powiedział również w Liście do Koryntian: „**Aby Bóg był wszystkim we wszystkich**” (1 Kor 15, 28). W tamtym więc życiu w sposób doskonały przyodziewamy się w nowego człowieka, w nim bowiem zostajemy wyzwoleni ze skażenia, i przyoblekamy się w nieśmiertelność. Na chrzcie natomiast kształtujemy wzór tego życia.

➤ Orygenes

Doskonały człowiek bez przerwy świętuje Dni Pańskie

Doskonały człowiek, w czynach, słowach i myślach należący do Słowa Bożego, które z natury jest Panem, zawsze obchodzi dni Jego i bez przerwy świętuje Dni Pańskie.

Bez przerwy też przygotowuje się do prawdziwego życia, powstrzymuje się od rozkoszy doczesnego życia, które zwodzą wielu ludzi, nie karmi pragnień cielesnych, lecz poskramia swoje ciało i bierze je w niewolę (1 Kor 9, 27), a zatem zawsze świętuje Dni Przygotowania i bez przerwy obchodzi Paschę; rozumie on, że naszą Paschą jest ofiarowany za nas Chrystus (1 Kor 5, 7), i że powinien obchodzić święta ten, kto karmi się ciałem Słowa.

Pascha oznacza ofiarę składaną za szczęśliwą przeprawę, chrześcijanin zaś wciąż przeprawia każdą swą myślą, każdym słowem i uczynkiem od spraw życia do Boga i zdąża do państwa Bożego.

Ten, kto może rzetelnie stwierdzić:

- ❖ „**Powstaliśmy wspólnie z Chrystusem**” (Kol 3, 1) oraz:
- ❖ „**Razem nas wskrzesił i razem posadził na niebie w Chrystusie**” (Ef 2, 6),

nieustannie obchodzi dni Pięćdziesiątnicy, zwłaszcza wówczas, gdy udając się jak apostołowie Jezusowi do górnej komnaty (Dz 1, 13n), poświęca swój czas na błagania i modlitwy, żeby stać się godnym „**gwałtownego wichru nadchodzącego z nieba**” (Dz 2, 2n) [ów wicher przemocą niszczy w człowieku zło i to wszystko, co się ze zła wywodzi] oraz żeby stać się godnym ognistego języka pochodzącego od Boga.